Adresas: Vilnius, Vysk Matulevičiaus g-vė 4
Adres: Wilno, ul. Biskupa Matulewicza 4
Redakcja, tel. 79, przyjmuje od godz. 11 do 14-ej.
Administracja, tel. 99, czynna od godz. 9—20 bez przerwy

Rok XV. Nr 27 (5012) Piątek, 2 lutego 1940 r.

„VILNIAUS KURJERIS"

Dziś 6 stron Cena 15 centów

Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową lub dostawą do domu — 3 lt. 50 cnt. Zagranicą 6 lt.

KURJER WILEŃSKI

BECZKA PROCHU w Jugosławii

Przed wojną wszechświatową Bałkany uchodziły za beczkę prochu, w której dyplomaci palą fajkę pokoju. Dopiero 2 lata temu nastąpiło uspokojenie na Bałkanach. Mówiono o montowaniu paktu bałkańskiego, jakkolwiek trudno było pogodzić państwa nasycone z państwami pokrzywdzonymi w wyniku wojny wszechświatowej.

To też nie spodziewano się, by w ostatnich czasach doszło do tarć między państwami zamieszkującymi półwysep Bałkański. Między Bułgarią a Jugosławią doszło nagoół do zgody. Stary spór macedoński poszedł w zapomnienie. Nie było sporu między Rumunią a Turcją, a drobne kłótnie między Turcją a Bułgarią nie posiadały istotnego znaczenia.

Jednakże nie stosunki między państwami bałkańskimi, a uwaga mocarstw mogła doprowadzić do zawieruchy na tym półwyspie. Ścierają się tam wpływy Francji, Anglii, Włoch i Niemiec, a ostatnio przedmiotem zainteresowania Rosji Sowieckiej są również Bałkany.

Jeśli Rosja Sowiecka interesuje się szczególnie Bułgarią, czemu dała wyraz zawarciem porozumienia gospodarczego, przyjęciem delegacji parlamentarnej w Moskwie, to przedmiotem szczególnej uwagi Niemiec

(Dokończenie na str. 2)

Przedstawiciele państw bałkańskich zebrali się na konferencję w Białogrodzie

BIAŁOGRÓD (Elta). Dzisiaj specjalnym pociągiem przybyli do Białogrodu minister spraw zagranicznych Turcji Saradżoglu i premier oraz minister spraw zagranicznych Grecji Metax. Minister spraw zagranicznych Rumunii, a zarazem prezes antanty bałkańskiej Gafencu przybywa do Białogrodu w piątek. Możliwe, iż konferencja przedstawicieli antanty państw bałkańskich potrwa trzy dni. Codziennie odbędą się po dwa posiedzenia. Końcowy komunikat konferencji zostanie ogłoszony w dniu 4 lutego.

W razie napadu Turcja będzie się bronić

STAMBUŁ (Elta). Przed wyjazdem do Belgradu minister spraw zagranicznych Turcji Saradżoglu oświadczył przedstawicielom prasy, iż Turcja zdecydowana jest i nadal kroczyć obronną drogą pokoją, o ile nie zostanie ona napadnięta, lub nie zostanie zmuszona do wypełnienia powziętych przez siebie zobowiązań.

W Grecji wierzą w utrzymanie pokoju

ATENY (Elta). W związku z konferencją państw bałkańskich prasa grecka wyraża nadzieję, że państwa antanty bałkańskiej nie zostaną wciągnięte do konfliktu europejskiego. Pismo „Proia" oświadcza, iż naród grecki wierzy w utrzymanie pokoju na półwyspie bałkańskim. Inne pisma wypowiadają się w podobnym sensie.

Dwa ostrzejsze ataki na pozycje aliantów

Natarcia niemieckie nie były pomyślne

PARYŻ (Elta). Komunikat Havasa o sytuacji na froncie zachodnim podaje, iż poraz pierwszy w tym roku we wtorek mimo dość silnych mrozów oddziały armii niemieckiej dokonały większego natarcia. Przedtem Niemcy ostrzeliwali pozycje francuskie za pomocą artylerii. Dwa ataki zostały dokonane na zachód od Baary, między rzeką Saarą a lasem Warnd. Oba natarcia niemieckie nie były pomyślne.

Walka na morzach według DNB

AMSTERDAM (Elta). Według DNB w Amsterdamie otrzymano wiadomości, że podczas ataków samolotów niemieckich we wtorek zostały zatopione następujące statki angielskie: „Ungeni" o pojemności 8.180 ton, „City of Bath" — 5.079 ton, „Coryton" — 4.553 ton, statek-cysterna „British Triumph" — 8.466 i statek francuski „Honleureuse" — 1.782 ton.

*

AMSTERDAM (Elta). Bombowiec niemiecki zaatakował i zatopił na morzu Północnym parowiec angielski „Stanburn" o pojemności 2881 ton.

ATENY (Elta). Na statku angielskim znajdującym się w porcie Chalkes „Tiber Abbey" o pojemności 12.000 ton nastąpił wybuch. Przypuszczają, iż statek zatonął.

*

BRUKSELA (Elta). Na pokładzie statku belgijskiego „Eiminent" przybyło do portu w Buegge 11 członków załogi statku norweskiego „Skude". Statek ten w nocy na poniedziałek trafił na zatopiony statek, został uszkodzony i zatonął.

Lotnicy z USA do Kanady

NOWY YORK (Elta). „Associated Press" komunikuje, iż w Nowym Yorku zostało utworzone biuro werbowania lotników St. Zjednoczonych do Kanady. Mają oni kształcić wojskowych lotników w Kanadzie.

SPRAWY POLSKIE

Wywiad „Petit Parisien" z gen. Sikorskim

„Petit Parisien" ogłasza wywiad z premierem i wodzem naczelnym armii polskiej gen. Sikorskim.

Gen. Władysław Sikorski podkreślił znaczenie współpracy narodów wschodniej i centralnej Europy, znajdujących się między Niemcami a Rosją. Po wojnie musi powstać zwarty blok zaprzyjaźnionych państw: Polski, Czech i Słowacji. Jest to podstawowym warunkiem równowagi europejskiej. Ale dla trwałego pokoju potrzebna jest współpraca wszystkich wolnych państw Europy. Najlepszą odpowiedzią na imperializm jest zjednoczenie słabszych państw. Nieporozumienia Pragi i Warszawy zaszkodziły obu państwom. Obecnie należy zaznaczyć, że stosunki polsko-czeskie są jak najlepsze. We wrześniu 1939 r. legion czeski gen. Prhali zasłużył się narodowi polskiemu.

Dziennik „Petit Parisien" w komentarzu do wywiadu wyraża zdanie, że przyszłość Polski, Czech i Słowacji zależy w dużej mierze od ich wzajemnej współpracy. (ht)

Depesza gratulacyjna

Premier Kanady p. Mackenzie King przesłał serdeczną depeszę gratulacyjną na ręce Ignacego Paderewskiego, winszując mu dostojeństwa prezesa Polskiej Rady Narodowej.

*

Rząd meksykański i rząd polski postanowiły podnieść swe wzajemne przedstawicielstwa dyplomatyczne do rzędu poselstw. Dotychczas oba rządy reprezentowane były przez chargés d'affaires.

Znów przemówił Chamberlain

Wzrost potęgi Wielkiej Brytanii

nie zagraża żadnemu z państw nie biorących udziału w wojnie

Wysiłki Anglii dają rezultaty

W dniu 31-go stycznia podczas bankietu, zorganizowanego przez komitet obrony narodu, wygłosił przemówienie, premier Chamberlain. Na wstępie Chamberlain zaznaczył, iż przygotowania wojenne dokonane obecnie na szeroką skalę, w żadnym wypadku nie mogą wyrównać złego, powstającego w związku z wojną.

Mimo iż skargi na różne ograniczenia mogą być usprawiedliwione, to byłoby rzeczą niepożądaną, gdyby przybrały one nieproporcjonalną ocenę i wywołały w społeczeństwie uczucia przygnębienia. Fakty wskazuja, iż **wysiłki, dokonywane przez Anglię, dają już nadzwyczaj wielkie rezultaty.** Obecnie w Anglii, Francji, Indiach i w innych częściach imperium znajduje się pod bronią milion 250 tysięcy uzbrojonych mężczyzn.

Następnie Chamberlain podkreślił, iż oprócz korpusu ekspedycyjnego wysłano do Francji tysiące zmotoryzowanych pojazdów i przeszło milion ton amunicji. Wspominając o akcji floty morskiej, Chamberlain oświadczył, iż brytyjska flota wojenna obecnie jak i w przeszłości znajduje się w pierwszej linii obrony wyspy Anglii. Chamberlain określił pole walki floty brytyjskiej następująco: **„Pole bitew znajduje się wszędzie, gdzie tylko pływa angielska bandera, znajduje się ono na dwóch trzecich kuli ziemskiej".**

Kto panuje na morzach?

Następnie premier szczegółowo omówił rolę floty brytyjskiej od początku działań wojennych. Okręt pancerny Wielkiej Brytanii przepłynął na morzu 34 tysiące mil, krążownik brytyjski przebył na morzu 102 dni, a torpedowiec — 103 dni. **Na morzu pomiędzy Szkocją a Grenlandią, gdzie powinny pływać niemieckie statki handlowe, pływają okręty brytyjskie.** Twierdzenie Goebbelsa, iż Niemcy panują na morzu, premier Chamberlain określił jako śmieszne. Chamberlain przyznał, iż lotnictwo niemieckie bardzo często atakuje statki, chociaż po tym bardzo szybko powraca do swoich baz.

Cele wojny

Mówiąc o celach wojny Chamberlain oświadczył, iż **zasadniczym celem jest przywrócenie zamiast stanu wojennego, stanu pokojowego,** gdy nadejdzie odpowiednia chwila przywrócenia normalnych warunków dla handlu międzynarodowego, aby przez to podnieść standart życiowy i siłę zakupu narodów. Dalej premier zaznaczył, iż system konwoju statków handlowych daje dobre rezultaty. Z konwoju okrętów brytyjskich korzystają również często statki państw neutralnych.

Kanada—centrum szkolenia lotników imperium

Następnie premier Chamberlain omówił wysiłki Wielkiej Brytanii w dziedzinie powietrznej. Obecnie **w fabrykach lotniczych Anglii pracuje siedem razy więcej robotników, niż w latach 1935 — 1936.** Wydajność pracy i dobroć maszyn jest na najwyższym poziomie. Omawiając tak zwany imperialny plan szkolenia wojskowego, Chamberlain oświadczył, iż wkrótce **w Kanadzie otworzonych zostanie 67 szkół lotniczych, oraz przeszło 80 lotnisk.**

Armia zaopatrzona na dłuższy czas

Omawiając sprawę zaopatrzenia armii w działa, Chamberlain zaznaczył, iż dokonano tak wielkich zakupów odpowiednich surowców, iż wystarczy ich na bardzo długi czas. **Zakupiono surowców, skór i wyrobów tekstylnych za 85 milionów funtów sterlingów.** Cała produkcja bawełny w imperium zakupiona została na okres czasu wojennego i na jeden rok po wojnie. **Produkcja dział różnego kalibru od początku wojny wzrosła w Anglii podwójnie. W niektórych wypadkach produkcja wzrosła aż ośmiokrotnie.** Również została podwojona produkcja pocisków

(Dokończenie na str. 2-giej).

Armia fińska odpiera wszystkie uderzenia

HELSINKI (Elta). Dowództwo armji fińskiej ogłosiło następujący komunikat o działaniach wojennych w dniu 30 stycznia: „Oddziały fińskie w przesmyku Karelskim odparły atak nieprzyjaciela przy Taipala. Nieprzyjaciel pozostawił 60 zabitych. Na północno-wschód od jeziora Ładogi nieprzyjaciel kilkakrotnie atakował, lecz został odparty. W dniu 30 stycznia zniszczono 9 czołgów nieprzyjacielskich.

Na innych odcinkach frontu czynne były patrole oraz artylerja. Na morzu nie wydarzyło się nic szczególnego. Lotnictwo sowieckie skoncentrowało swoją akcję nad frontem. Działalność lotnictwa nieprzyjaciela poza frontem była słaba. Lotnictwo fińskie w nocy na 30-go stycznia dokonało lotów wywiadowczych oraz bombardowało szereg objektów nieprzyjaciela. Według potwierdzonych wiadomości lotnictwo fińskie i artylerja przeciwlotnicza strąciły pięć samolotów sowieckich.

Ilu ludzi liczy atakująca armia sowiecka?

(z) „Corriera della sera" podaje wiadomość swego korespondenta wojennego z Finlandii, że liczbę biorących udział w ostatniej ofenzywie wojsk sowieckich należy w przybliżeniu określić na 600 tysięcy ludzi, nie licząc oddziałów stojących w rezerwie i innych lotowych formacyj. Nacisk — pisze dalej dziennik — na pozycje fińskie jest tak silny, że jedynie dzięki niesłychanym wysiłkom wojsk fińskich i zaangażowaniu wszystkich wolnych i pozostałych w dyspozycji rezerw zdołano w dniach ostatnich utrzymać front na dawnym punkcie, pozwalając nieprzyjacielowi na zajęcie zaledwie kilku kilometrów przestrzeni.

Pomoc w materiale ludzkim konieczna

(z) Jak podaje „Paris soir" na przyjęciu urządzonym przez córkę generała fińskiego Mannerheima, na którym byli obecni przedstawiciele wszystkich paryskich sfer wojskowych, przemysłowych, gospodarczych i politycznych, wielkie wrażenie wywołało oświadczenie marszałka Franchet d'Esperay, że pomoc w materiale przemysłu wojennego czy w pieniądzach wysyłana dotychczas dla Finlandii jest stanowczo za mała i należy za wszelką cenę pomóc Finlandii przez wysłanie większego korpusu posiłkowego.

Chamberlain przemówił

(*Dokończenie ze str. 1-szej*).

artyleryjskich. Produkcja niektórych pocisków jest obecnie 10 razy większa, niż odpowiednia produkcja w pierwszych 5-ciu miesiącach wojny 1914 r.

Na froncie wojny ekonomicznej

Następnie premier Chamberlain przeszedł do omówienia wojny ekonomicznej. Z zadowoleniem stwierdził on, iż w grudniu eksportowano z Anglii znacznie wiecej niż w ostatnich trzech miesiącach przed wojną.

Taki wzrost potęgi Wielkiej Brytanii nie zagraża zupełnie żadnemu z państw, nie biorących w wojnie udziału. Wielka Brytania nie dąży do jakiegoś wpływu na państwa neutralne ani też do wciągnięcia ich do wojny. Wielka Brytania zwraca jedynie uwagę państw neutralnych, wielkich lub małych, na fakt iż wykonując swoje prawa strony wojującej, w związku z czym często państwa neutralne mają trudności lub nawet straty, nie zatopiła ani jednego statku państw neutralnych, i nie ma na sumieniu ani jednego życia obywateli tych państw.

Inaczej postępuje przeciwnik

Nieprzyjaciel zaś grozi egzystencji małych lub zą blisko przy nim znajdujących się narodów. Nieprzyjaciel nie tylko nie zwraca uwagi na interesy tych państw ale nie przestrzega również i najzwyklejszych praw ludzkich.

Niech nikt nie myśli, że Wielka Brytania nie zwraca uwagi na te straty, które mogą wyniknąć dla państw neutralnych. Wielka Brytania zawsze jest gotowa, po zakończeniu wojny zwycięstwem powrócić do tych zasad, na których zostało oparte porozumienie z Stanami Zjednoczonymi, zawarte przed rokiem. **Musi się zakończyć polityka autarkii i totalistycznej ekonomii, która wyrządziła tyle złego dla sprawy pokoju.**

Wojna aż do zwycięstwa.

W przemówieniu swym premier Chamberlain również omówił incyndent „który się wydarzył między nami i przyjacielskim rządem neutralnej Japonii". Chamberlain oświadczył:

„Musimy użyć wszelkich środków, aby zburzyć machinacje potężnego i nie mającego żadnych skrupułów nieprzyjaciela, lecz w żadnym wypadku nie chcemy naruszyć honoru przyjaznego narodu, z którym chcemy żyć w pokoju".

Chamberlain podkreślił, że interesy i uczucia państw neutralnych muszą być po stronie tych, którzy dążą do zapewnienia narodom i poszczególnym ludziom swobodnego, bez ciągłej obawy przed agresją życia. Kończąc swe przemówienie Chamberlain przypomniał wysiłki Wielkiej Brytanii przed 100 laty, kiedy Anglia prowadziła wojnę z Francją. Chamberlain oświadczył: „Nasz nieprzyjaciel z przed 100 laty jest dziś naszym najbliższym i najwierniejszym przyjacielem. Zdecydowany on jest prowadzić wojnę, tak jak i my aż do zwycięstwa. **Walkę będziemy prowadzili dopóty, dopóki przywrócona zostanie wolność zdeptanych narodów, dopóki przyjaciel i wróg nie zasiądą do wspólnego stołu aby stworzyć szczęśliwszy i więcej bezpieczny świat.**

Bilans nalotów na Finlandię

w zestawieniu prasy kowieńskiej

KOWNO (tel. wł.). Czwartkowa kowieńska prasa popołudniowa donosi z Tallina, że według urzędowych wiadomości od początku wojny z Sowietami, na Finlandię dokonano 643 naloty, podczas których zbombardowano 270 miejscowości zrzucono 12.337 bomb, ofiarą których padło 377 osób zabitych, 323 ciężko 1 580 lekko rannych.

*

KOWNO (tel. wł.). Ze Stockholmu donoszą, że Finlandia zatopiła drugą sowiecką łódź podwodną, która grasowała w zatoce Fińskiej. Łódź ta storpedowała tu 3 statki: szwedzki, niemiecki i fiński.

*

Ze źródeł niemieckich donoszą, iż Niemcy zatrzymały w drodze do Stockholmu 2 statki estońskie „Wega" i „Kessu". Ponieważ na statkach tych nie było towarów zakazanych, zostaną one przypuszczalnie zwolnione.

BECZKA PROCHU w Jugosławii

(*Dokończenie ze str. 1*)

i Włoch jest w tej chwili Jugosławia.

Przed wojną r. 1914 stanowisko Serbii było jasne i niedwuznaczne. Z biegiem czasu, a szczególnie po pierwszej wojnie wszechświatowej sytuacja zmieniła się radykalnie. Jugosławię niepokoiły zagadnienia wewnętrzne, a więc sprawa uregulowania zagadnienia chorwackiego. Z biegiem czasu, po wzmocnieniu się Włoch, Jugosławię trapiło zagadnienie polityki gospodarczej, a mianowicie państwa włoskiego a sąsiada adriatyckiego.

W wyniku dalszego wzmocnienia się Niemiec, nacisk Trzeciej Rzeszy dał się również we znaki. To zmuszało państwo jugosłowiańskie do zmiany polityki, do zygzagów, którego ucieleśnieniem był były premier Stojadinowicz.

Mimo uregulowania kwestii chorwackiej wewnątrz Jugosławię dręczą w dalszym ciągu zagadnienia wewnętrzne, ale już w aspekcie polityki zagranicznej. Depesza „Elty" donosi o przedstawieniu przez mniejszości węgierską i niemiecką żądań pod adresem Rządu w Białogrodzie.

Nie zdołano jeszcze załatwić należycie sprawy chorwackiej, a już wypływają nowe bolączki. Dowodzą one, że państwo jugosłowiańskie ma do czynienia z zagadnieniem mniejszościowym pod zupełnie innym kątem, że odczuwa boleśnie te próby, które były przeprowadzone przed tym na organizmie czechosłowackim, dawnego sojusznika z Małej Ententy.

Czy uda się Jugosławii wybrnąć z tej opresji, czy jest to akcja obliczona na szerszą skalę, stanowiącą uwerturę do gry bałkańskiej, która rozpocznie się w najbliższej przyszłości i może się przyczynić do dalszego rozdmuchania żagwi wojennej, w tej chwili trudno przesądzić.

W każdym razie stwierdzić można, że beczka z prochem w dalszym ciągu grozi eksplozją, że nie tylko na Północy, ale znowu na Południu istnieją ognie zapalne dla dalszego wybuchu.

Lelum.

Z nad Wisły i Warty

Echa pożaru w Tczewie

(g) „Danziger Neueste Nachrichten", zamieszczając wiadomość o wielkim pożarze, który strawił znaczną część fabryki „Arkona" w Tczewie, stwierdza, że pożar ten wywołany został jakoby przez sabotażystów polskich.

W związku z pożarem landrat okręgu tczewskiego wydał odezwę do ludności. w której oświadcza m. in.:

„Pomimo licznych ostrzeżeń, stwierdzona została w ostatnich czasach wzmożona akcja sabotażystów polskich, która zaznaczyła się na początku coraz powszechniejszym, całkowicie otwartym używaniem języka polskiego. W prowokacyjnej swej akcji elementy polskie nie cofnęły się przed podpaleniem hali samochodów w fabryce „Arkona" w Tczewie.

Rzesza Niemiecka nie zamierza jednak nadal tolerować tych sił niszczycielskich. Wszyscy sabotażyści będą doszczętnie wytępieni. Za niecne podpalenie ubiegłej nocy rozstrzelana została już grupa osób, notorycznie znanych jako zajadłych Polaków, przy których, mimo surowego zakazu, znaleziono broń.

Dalsze akty sabotażu będą jeszcze surowiej karane".

Dalsze wyroki śmierci w Bydgoszczy

(g) „Danziger Neueste Nachrichten" donoszą z Bydgoszczy, że tamtejszy trybunał nadzwyczajny skazał na śmierć 65-letniego leśniczego Jana Schattena oraz 59-letniego Antonego Kłosiewicza, oskarżonych o znęcanie się nad Niemcami w pierwszych dniach września r. ub.

Trzeci oskarżony, Antoni Urbanski skazany został na 15 lat więzienia.

Adolf Hitler strasse w Łodzi

(g) Prasa niemiecka donosi z Łodzi, że główna ulica miasta — Piotrkowska przemianowana została uroczyście na Adolf Hitler strasse.

Prześladowanie komunistów we Francji

(r) „Izwiestija" piszą o prześladowaniu komunistów we Francji. Ostatnio rozwiązano tam szereg komunizujących związków metalowców i robotników z hut szklanych. W obecnej chwili zamknięto w departamencie Sekwany 247 podobnych organizacyj.

Deputowany Lamoureux wygłosił przemówienie do swoich wyborców, w którym ostro napiętnował działalność tych związków.

*

(ht) Dekret Daladiera pozbawia obywatelstwa III Republiki deputowanego Paryża *Marty*. Był on podczas wojny hiszpańskiej członkiem trybunału wojskowego, który m. in. skazał na śmierć ochotnika francuskiego, kapitana Delgrave. Mary był członkiem partii komunistycznej.

Kongres towarzystw bałtyckich

KOWNO. (Elta.). W dn. 3 i 4 lutego odbędą się w Tallinie narady przedstawicieli towarzystw litewsko-łotewsko-estońskich. Tematem narad będzie organizacja kongresu tych trzech narodów, który odbędzie się w Tallinie w dn. 15—17 czerwca b. r. Program tych narad przewiduje informacje przedstawicieli każdego narodu o tym, co w ub. r. zostało uczynione dla zbliżenia tych narodów, oraz jakie hasła i jakie tematy mają być przygotowane na przyszły kongres. Również przedyskutowana zostanie sprawa zwołania przedstawicieli różnych organizacyj, które razem z kongresem biorą udział w organizowanym tygodniu bałtyckim. Jako przedstawiciele towarzystwa estońsko-litewskiego udaje się na te narady przewodniczący tego towarzystwa J. Vileišis, a jako przedstawiciel towarzystwa łotewsko-litewskiego J. Makauskas.

Nowe ograniczenia prasy w Łotwie

RYGA, (Elta). Na posiedzeniu gabinetu ministrów w dniu 30 stycznia, uchwalono uzupełnić ustawę prasową. Minister spraw publicznych otrzymał odtąd w wypadku konieczności gospodarczych, prawo zmniejszenia ilości stron dzienników oraz innych czasopism.

Armia estońska wzrasta o jedną dywizję

TALLIN, (Elta). Rozkazem naczelnego wodza z dnia 28 stycznia, został utworzony czwarty okręg dywizyjny. Naczelnikiem nowego okręgu został mianowany płk. Maide.

TEMATY SOWIECKIE

Przed wyborami

(r). Przygotowania do wyborów w ZSSR w pełnym toku. Wybory mają się odbyć również i na ziemiach zabranych we wrześniu. W związku z tym „Izwiestija" piszą o licznych zebraniach we Lwowie, Winnikach, Drohobyczu, Żórawnie, Borysławiu, Stryju, Przemyślu, Baranowiczach, Wilejce itd., na których omawiano konstytucję stalinowską. W związku z tym kolektyw fabryki tytoniu im. 17 września we Lwowie postanowił na mityngu przedwyborczym do dnia wyborów (24 marca) stać się czołową fabryką w okręgu.

Biblioteka w Nowogródku

(r). „Izwiestija" donoszą z Nowogródka, iż otwarto tam bibliotekę publiczną. Biblioteka zawiera dzieła Lenina i Stalina, utwory Maksyma Gorkiego, Szołochowa, klasyków rosyjskich i światowych. Są tu książki rosyjskie, białoruskie, żydowskie i polskie. W ciągu kilku dni do biblioteki zapisało się 500 czytelników.

360 mieszkańców Białegostoku pracuje w podmoskiewskim okręgu górniczym

Prasa sowiecka donosi, iż w tych dniach do podmoskiewskiego okręgu górniczego przybył pociąg, wiozący 360 stałych mieszkańców Białegostoku, których białostocka giełda pracy skierowała na roboty górnicze.

Dla przybyłych z Białegostoku urządzono wiec, na którym jeden z przybyszów wygłosił przemówienie, w którym obiecał, że zostanie „stachanowcem".

Jak wiadomo 20.000 Lwowian pracuje w „Donbasie".

Wprowadza się nowe paszporty

Władze centralne w Moskwie wydały zarządzenie o przeprowadzeniu paszportyzacji na terenach Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi:

Paszporty zostaną wydane wszystkim stałym mieszkańcom tych ziem.

Jak zostanie uregulowania sprawa uchodźców, którzy przybywają na tych obszarach—prasa sowiecka nie donosi. (y).

Jak gauleiter okręgu Warty Greiser

uzasadnia stworzenie prawa niemieckiego na zajętych terenach

BERLIN (Elta). Gauleiter okręgu Warty Greiser oświadczył przedstawicielom prasy zagranicznej, iż Niemcy na terytoriach b. Polski nie mścili się na Polakach mimo, iż ci wymordowali tysiące Niemców. Wobec okrutnego postępowania Polaków, zemsta niemiecka byłaby usprawiedliwiona. Niemcy jednak, kierują się nie chęcią zemsty, a jedynie prawem. Na takim stanowisku stały urzędy niemieckie, gdy rozpoczęły one wprowadzanie ładu europejskiego na terytoriach b. Polski.

W dniu 22 września, gdy rozpoczęły już działać sądy wojenne, wprowadzone zostały także sądy zwykłe. Umożliwiły one odnalezienie winowajców i przekazanie ich sądom polowym. Wszystkie sprawy morderstw, których było ponad 1000, były rozpatrywane przez sądy zwykłe. Sprawy te były rozpatrywane bardzo uważnie.

Wskazuje na to naprzykład sprawa z dnia 17—18 stycznia, w której był sądzony Polak Łuczał i 21 innych oskarżonych, którzy po rozpoczęciu wojny ograbili załogę jednego samolotu niemieckiego, który lądował na terytorium Polski. **8 oskarżonych skazanych zostało na śmierć, 5 skazanych na ciężkie roboty i 2-ch na dwa lata więzienia.** 7 oskarżonych zostało uniewinnionych.

Po wybuchu wojny Polacy powypuszczali z więzień i szpitali dla umysłowo-chorych przestępców i chorych, pośród których było wielu zbrodniarzy. Przestępcy ci ograbili wielu mieszkańców Polaków. Jest to zrozumiałe, iż wobec takich okoliczności sądy niemieckie nie mogły postępować łagodnie wobec oskarżonych.

Bałkany w obecnej dobie

W związku ze zbliżającą się konferencją państw bałkańskich, która ma się odbyć 2 lutego w Belgradzie, zainteresowanie całego świata poczyna się koncentrować dookoła połudn. wsch. Europy. Jakie rezultaty przyniesie ta konferencja? Czy w obliczu toczących się wypadków i niebezpieczeństwa agresji dojdzie do porozumienia tych państw i ustalenia wspólnych wytycznych obrony, czy też odwrotnie — wezmą górę różne animozje i niezaspokojone pretensje terytorjalne, powodując rozproszkowanie sił i dalej całkowite ich uzależnienie od woli potężnych sąsiadów. Odpowiedź na to pytanie jest trudna. Na Bałkanach odbywa się w tej chwili gra dyplomatyczna w wielkim stylu pomiędzy mocarstwami europejskimi. Które z tych mocarstw wyjdą z zapasów zwycięsko, zapisując na swoje dobro po stronie zysków największe pozycje, pokaże najbliższa przyszłość.

Bałkany, jak wiadomo, były zawsze terenem ścierania się wpływów państw europejskich. Państwa te gospodarzyły tu, wyzyskując tarcia pomiędzy narodami bałkańskimi, co doprowadzało nieraz do wojen. Spokój w połud. wsch Europie panował tylko w okresie jej przynależności do Turcji. Wielka Porta dość równomiernie gnębiła wszystkie jej podległe narody bałkańskie, niwelując tą drogą ich wzajemne animozje. Od chwili jednak złamania potęgi ottomańskiej sytuacja się zmieniła. Wraz z uzyskaniem niepodległości wśród państw bałkańskich obudziły się w nich instynkty imperialistyczne, które znalazły swój wyraz w tendencjach do rozszerzania granic państwowych, celem zjednoczenia narodowego. Tendencje te były niezwykle trudne do zrealizowania w związku z współżyciem na jednym i tym samym terenie jakie ma tu miejsce przedstawicieli po kilku narodowości, z których każda uważa siebie za właściwych gospodarzy kraju. Tak na przykład kością niezgody pomiędzy Bułgarją i Jugosławią przez długi okres czasu była Macedonia. Przedstawiciele nauki i dyplomacji



z jednej i drugiej strony usiłowali wykazać, zależnie od swej przynależności państwowej, że Macedonia jest krajem bądź serbskim, bądź bułgarskim. Profesor Meillet, znany lingwista francuski, powołany przed kilkunastu laty w charakterze eksperta w tej sprawie, po długich studiach oświadczył, iż w Macedonii ludność mówi dialektem serbsko-macedońskim, lub jeśli kto woli, macedońsko-bułgarskim. Sąd salomonowy uczonego nie zadowolił żadnej ze stron i zaciekła polemika, której od czasu do czasu towarzyszyły krwawe zamieszki w Macedonii, trwały dalej. Tego rodzaju kwestii spornych jak macedońska jest na Bałkanach bardzo dużo. Wystarczy wymienić tarcia pomiędzy Grekami i Bułgarami o Trację, pomiędzy Rumunami i Bułgarami o Dobrudżę, albo tarcia pomiędzy Rumunami i Węgrami o Siedmiogród. Niezwykła trudność rozgraniczenia poszczególnych narodów na Bałkanach wynika z ich wzajemnego przemieszania się w ciągu dziejów, co nastąpiło w rezultacie napływania coraz to nowych ludów na to terytorium i przede wszystkim w rezultacie migracji wewnętrznych. Tak na przykład ludność wołoska (rumuńska) drogą migracji w dalekiej przeszłości ze swojej ojczyzny dotarła aż do Albanii, aby po tym, gdzieś w XII — XIII w. rozpocząć drogę powrotną ku północy, pozostawiając na szlaku swoich wędrówek tu i ówdzie osad w postaci ludności rumuńskiej. Za czasów tureckich, w XV — XIX w., migracje trwały dalej: ludność w poszukiwaniu terenów, gdzie władza bejów i agów była z tych czy innych względów mniej dotkliwa, przenosiła się z miejsca na miejsce.

Po złamaniu potęgi ottomańskiej i wyzwolenia narodów bałkańskich słuszne ustalenie granic nowoutworzonych państw nasuwała poważne trudności. Wynikiem niezadowolenia z istniejącego porządku rzeczy były w początkach XX w. dwie wojny bałkańskie, a mianowicie w roku 1912 wojna pomiędzy koalicją serbsko bułgarsko-grecką i Turcją, oraz wojna w roku 1913 pomiędzy Bułgarią i koalicją serbsko-grecką, do której w ostatniej chwili przyłączyła się Rumunia, aby korzystając z ogólnego zamieszania zagarnąć większą część Dobrudży.

Pierwsza wojna światowa doprowadziła do daleko idących zmian na mapie południowo-wschodniej Europy. W wyniku tych zmian zostały poważnie poszkodowane Węgry i częściowo Bułgaria, jako państwa współdziałające z Niemcami. Węgry po wielu latach przebolały stratę Banatu i Baczki na korzyść Jugosławii, ale nigdy nie przebolały i nie przebolejĄ utraty Siedmiogrodu na korzyść Rumunii. Jakkolwiek Siedmiogród w większości jest zamieszkały przez Rumunów, Węgrzy tworzą tu mniejszość (około 35%), skupiającą się w miastach i częściowo tylko osiadłą na wsi (Szeklerzy), w historji Węgier Siedmiogród odegrał tak wielką rolę, wiąże się z nim tyle sentymentów węgierskich, iż trudno przypuścić aby mogły one kiedykolwiek zrezygnować z myśli o jego rewindykacji. Bułgarzy cierpią z powodu utraty Dobrudży. Prowincja ta nie posiada większości bułgarskiej: stanowi ona mozaikę pod względem narodowościowym, złożoną z Tatarów, Rumunów, Bułgarów, Turków, Greków, Rosjan i Żydów, z pewną przewagą elementu rumuńskiego, który dochodzi tu do 45% wszystkich mieszkańców. Mimo to Bułgarzy mają pretensje do całej Dobrudży, która wchodziła przed rokiem 1913 w skład ich państwa, lub w najgorszym wypadku chcieliby odzyskać choćby jej południową część, utraconą na podstawie traktatu Wersalskiego. Dobrudża jest dla nich, jak się zdaje, sprawą prestiżową, a także i gospodarczą. Odebranie Rumunom Konstancy oddałoby w ręce Bułgarów największy port handlowy po zachodniej stronie morza Czarnego.

W. R.

Niemcy budują rafinerie w Rumunii

(z) Z kół dobrze poinformowanych dowiaduje się prasa szwajcarska, że w Rumunii nastąpiło zdecydowane przesądzenie o eksporcie ropy naftowej do Niemiec. Bawiący w Bukareszcie od dłuższego czasu nieoficjalni przedstawiciele misji handlowej rozpoczęli pertraktacje z najbardziej zainteresowanymi kołami przemysłowymi Rumunii, a przede wszystkim z komisarzem rządowym dla spraw nafty. W związku z tym podaje prasa szwajcarska, a głównie „Neue Zuericher Zeitung", że został już nawet zarejestrowany w wydziale handlowym ministerstwa gospodarki narodowej specjalny trust naftowy, obejmujący kilkanaście firm eksploatujących dotychczas we własnym zakresie **źródła naftowe w środkowej i zachodniej Rumunii.** Na czele tego trustu stać ma jedna z najpoważniejszych osobistości ze świata przemysłowego i politycznego. **Kapitał zakładowy trustu ma wynosić około 50 milionów lei. W nowopowstałym truście kapitał niemiecki ma być reprezentowany w 75 proc.**

Trust naftowy będzie rozporządzał niemal nieograniczonymi możliwościami finansowymi, gdyż zaraz w pierwszych miesiącach za pieniądze uzyskane z pożyczki niemieckiej przystąpi do budowy 4 wielkich rafinerii naftowych, gdzie ropa będzie przerabiana na benzynę i inne potrzebne a poboczne produkty. Niezależnie od tego w rafineriach tych będą przerabiane również wszystkie transporty przychodzące z Rosji sowieckiej, jak również ropa naftowa wydobywana we wschodnim okręgu naftowym Małopolski. Ropa z Krośnieńskiego i Jasielskiego powiatów będzie przerabiana w rafinerii w Limanowej, która będzie też odpowiednio rozbudowana i przystosowana do warunków wojennej i znacznie wzmożonej produkcji.

W ten sposób — pisze „Neue Zuericher Zeitung" — Niemcy starają się sprostać brakom najpotrzebniejszego dziś w czasie wojny produktu i według wszelkiego prawdopodobieństwa uda się im to przeprowadzić w zupełności, gdyż kontrakcja ze strony najbardziej zainteresowanych państw alianckich nie będzie miała zbytnich widoków powodzenia.

Zmiana szefa sztabu naczeln. Belgii

BRUKSELA, (Elta) 31 stycznia odbyło się pod przewodnictwem prem. Pierlot posiedzenie gabinetu min. Po posiedzeniu tym ogłoszono następujący komunikat: „Minister obrony narodowej poinformował gabinet ministrów, iż szef naczelnego sztabu armii belgijskiej gen. Van den Bergen zwrócił się do króla z prośbą o zwolnienie z dotychczasowych obowiązków i powierzenie mu kierownictwa jednej grupy armii. Minister obrony kraju zaproponował gabinetowi ministrów mianować szefem sztabu gen. Michielsa. Gabinet ministrów propozycję tę przyjął.

*

BRUKSELA, (Elta). W związku z dymisją szefa sztabu naczelnego Belgii gen. Van den Bergen, agencja „Belga" ogłosiła następujący komunikat:

„Dymisja szefa sztabu naczelnego wywołała we wszystkich kołach wielkie zdziwienie, gdyż była zupełnie nie oczekiwana. O dymisji tej nie ogłoszono żadnego wyjaśnienia. Są wątpliwości w ogóle czy podane zostanie jakiekolwiek oświadczenie w tej sprawie. Koła dobrze informowane twierdzą, że gen. Van den Bergen podał się do dymisji bez żadnego nacisku wewnętrznego. Różnicy zdań pomiędzy generałem a organami rządu nie było. Gen. Van den Bergen podał się do dymisji jedynie ze względów osobistych.

Zamiast kwiatów...

Garść wspomnień o Janie Lorentowiczu

Tak. Zamiast kwiatów. Bo straciłem ostatniego przyjaciela ze starszej, jeśli kto woli, najstarszej genenieracji pisarzy. Nić trzydziestoletniej z górą przyjaźni, to nić długa i mocna — i gdy Parki ją swemi nożycami przetną i jedną część zabierze ze sobą duch Zmarłego, część pozostała przy żyjącym zbyt silnie oplątuje i uciska mu serce, by mógł on pod pierwszym wrażeniem wieści o zgonie druha, spokojnie ważyć na szalach bezstronnej oceny plusy i minusy działalności publicznej tego, który odszedł. Piszę te słowa nazajutrz po wyczytaniu suchej wiadomości dziennikarskiej, że „Jan Lorentowicz, członek Polskiej Akademii Literatury, zmarł 15 stycznia w Warszawie" — i dziś jedynie ważne jest dla mnie to, że nazawsze odszedł.

Niech też czytelnik mi wybaczy, że niejako w nawiasie wymienię kilka dat i tytułów prac pisarskich i społecznych Zmarłego, choć znam je dokładnie i przypomniałem je w ostatnich latach publicznie podwakroć: w sylwecie radiowej, wygłoszonej z okazji wyboru Jana Lorentowicza do Akademii i potem w felietonie „Kurjera Porannego" (z redacji Stpiczyńskiego) pt. „Wspomnienia polskiego paryżanina", omawiającym ostatnią książkę Lorentowicza, tak do wszystkich innych niepodobną — „Spojrzenie wstecz".

*

Więc spójrzmy wstecz.

Urodził się Jan Lorentowicz w r. 1868. Gimnazjum — Piotrków i Częstochowa. Kółka oświatowe, tropione i ścigane przez carską żandarmerię. Więc wyjazd do Paryża. Kilkanaście lat nieprzerwanego tam pobytu i przesiąknięcie na całe życie kulturą umysłową francuską. Z początku przedmiotem studiów — antropologia i socjologia. Potem już przygotowanie do pracy literackiej, połączone z działalnością patriotyczną wśród młodzieży socjalistycznej, podsycającej w emigracji wiarę w niepodległość Polski na łamach „Pobudki".

Już jako młodzieniec zdradza na paryskim gruncie wybitne zdolności organizacyjno-redaktorskie, które po uzyskaniu pozwolenia na powrót do kraju, rozwija w Warszawie, jako redaktor literacki „Nowej Gazety". Z Paryża pisuje do polskiej prasy postępowej: do warszawskiego „Głosu", „Przeglądu Tygodniowego", do krakowskiej „Krytyki". Po francusku daje przeglądy literatury polskiej w poważnym miesięczniku paryskim, czytywanym w całej Europie „Mercure de France". W „Nowej Gazecie" rozpoczyna też długoletnią karierę krytyka teatralnego, którego trwałym dokumentem są tomy jego recenzyj pt. „Dwadzieścia lat teatru". Studia nad literaturą polską i francuską utrwalił Lorentowicz w książkach: „Młoda Polska", 2 tomy (1909 i 1913) i wyborna „Nowa Francja literacka" (1911). Ułożył ze smakiem trzy antologie poetyckie: „Polska pieśń miłosna", „Ziemia polska w pieśni" i „Polska pieśń niepodległa". Po francusku wydał oddzielnie studium „Ladislas Reymont" (1924), po polsku „Juliusz Słowacki wśród Francuzów" (1927). Wytrwała praca *łącznika między literaturą polską a francuską* — to jedna z największych zasług tego pisarza. Był Lorentowicz organizatorem i pierwszym dyrektorem warszawskiej państwowej Szkoły Dramatycznej, potem generalnym dyrektorem Teatrów Miejskich w stolicy, wreszcie dyrektorem Teatru Narodowego. W r. 1928 wraca do krytyki teatralnej i literackiej. W ostatnich latach, przy poparciu finansowym M. S. Z. redaguje zakrojoną na wielką skalę bibliografię wszystkiego co pisano o Polsce we Francji w ciągu ostatnich stu lat. Nie dokończył już tej pracy.

*

Dla swej żywotności, niepożytej energii i ogromnej pracowitości (zaprawa francuska) znalazł zmarły pisarz ujście i *w organizowaniu życia literackiego* w Warszawie przed ćwierćwieczem. Te zasługi jego były przez brać pisarską niedocenione. A przecież wcielenie w czyn myśli Żeromskiego o stworzeniu polskiej gałęzi angielskiej organizacji P. E. N. Club'ów, ożywienie działalności Tow. Literatów i Dziennikarzy, opracowanie podstaw organizacyjnych pierwszego w Polsce syndykatu pisarzy (Związek Zawodowy Literatów Polskich) były owocem stałej troski Lorentowicza o obronę interesów materialnych i moralnych ludzi pióra. W walce z wyzyskiem pisarzy wykazywał niezwykłą odwagę, niestety nie popierany należycie przez tych, którzy świetnością swych nazwisk w literaturze mogli byli mu skutecznie sekundować — we własnym interesie. W tych pracach Lorentowicz kojarzył zawsze swój zmysł organizacyjny z praktycznym ujmowaniem potrzeb pisarza w Polsce. Ambitny i nierzadko w swych sądach apodyktyczny, miał wielu zawistnych, jawnych lub skrytych wrogów. Ale prawość jego charakteru i czystość intencyj była tak powszechnie w kołach literackich znana i poważana, że nie było ważniejszej sprawy, rozstrzyganej przez sąd koleżeński czy obywatelski, gdzie Lorentowicza nie proszonoby na superarbitra. O tem winno pamiętać młodsze pokolenie pisarstwa polskiego, które weszło w szranki życia literackiego, kiedy Lorentowicz zmęczony i rozgoryczony, już się z niego wycofywał w zacisze swego cabinet du travail. Był niesłychanie wrażliwy na wszelkie niepowodzenia i kolce działalności publicznej. Odchorowywał każde, zanim wzbierała w

O muzyce Tessy

W Tessie — muzyka wysuwa sie na plan pierwszy przez to, że akcja toczy się wokół postaci Luisa, młodego o genialnych cechach — kompozytora. Józef Maśliński w swej recenzji nie był z tej muzyki zadowolony. Spróbujmy zatem poddać to stanowisko Maślińskiego konfrontacji z rzeczywistością widzianą oczyma muzyka.

W teatrze muzyka może odgrywać trojaką rolę: 1) dekoracyjną, 2) podkreślającą rytm ciała ludzkiego, 3) samodzielną, gdy dochodzą do głosu wartości absolutne.

Działanie każdego z tych rodzajów jest inne, Gdy muzyka jest elementem *dekoracyjnym* wówczas traci niejako swoje wartości absolutne: zwyczajne i banalne nawet akordy mogą w połączeniu ze słowem wywołać duże wrażenie. Dlatego taka muzyka powinna być zawsze specjalnie dla sceny komponowana. Mam zawsze za złe autorom, którzy nadużywają tu muzyki uznanych mistrzów (szczególnie Chopin!) i za pomocą niej windują słabiznę swych scenicznych wizji z oczywistym uszczerbkiem i krzywdą dla samej muzyki.

Muzyka, która podkreśla *rytm* nie potrzebuja specjalnego objaśnienia. Od sceny tanecznej aż do baletu — oto szeroka skala zastosowania tego rodzaju.

Stosunkowo najrzadziej występuje muzyka w teatrze jako element samodzielny tzn. element samej *formy* muzycznej (czyli tak, jak ją słyszymy na koncercie). Ten rodzaj łączy się najczęściej z brakiem akcji na scenie, która zastyga celem dopuszczenia w pełni elementu muzycznego (np. finał III aktu Lata z Nohant Iwaszkiewicza).

Muzyka może być ponadto skomponowana oryginalnie dla sceny (np. Peer Gynt Griega), można zastosować też muzykę obcą do akcji — wreszcie jedno i drugie. Ten ostatni wypadek zachodzi w „Tessie". Żuliński, autor muzyki do „Tessy" — zacytował wyjątki z Chopina, Wagnera i Szostakowicza (współczesny kompozytor rosyjski) oraz sam skomponował niektóre wkładki.

Muzykalnego słuchacza uderza dysproporcja między muzyką, którą się słyszy, a genialnością muzyki, o której się na scenie mówi. Lewis już w I akcie jest autorem symfonii, która zwróciła na autora uwagę na koncercie w Dreźnie. Czyżby parodia opery" (nie rozumiem dlaczego mówi się wciąż o szaradzie) w I akcie obniżyła tak jego lot, że chwilami każe mu figurować basy w rytmie banalnego tanga?Jeśli Lewis mówi, że jego muzyka jest spokrewniona z cyrkiem, to cyrk nie jest jednoznaczny z nocnym barem gdzie grywa się tanga. Wyżej stawiam cyrk; wymaga bowiem ogromnej techniki. I w tym sensie mówi Lewis o cyrkowości swojej muzyki. Petruszka Strawińskiego jest genialną muzyką, pomimo, że opiewa budę jarmarczną. Kompozytor, piszący takie melodie jak pieśń Tessy i Luisa — śmiem twierdzić, nigdy nie zafrapuje publiczności swoją muzyką.

Między wstawkami Żulińskiego i symfonią Lewisa (w rzeczywistości symfonie Szostakowicza) istnieje zbyt duża różnica wartości. Muzykalny słuchacz nie wierzy w to, by genialny kompozytor, jakim ma być Lewis, mógł pisać takie melodie, jakie słyszymy w duecie lub w piosence o śwince. Nie byłby zdolny do stworzenia symfonii; chodzi w tym wypadku poprostu o gatunek muzyki.

Autorce sztuki przytrafiają się też lapsusy. W I akcie, w rozmowie z Luisem Flora zapytuje, czy dzwonki krów brzmią w a-moll czy w as-moll. Takie rozróżnienie nie wymaga dobrego słuchu i wykształcenia teoretycznego. Tymczasem w III akcie Flora nie potrafi wynaleźć partytury, której której potrzebuje Luis. Wyręcza ją w tym Tessa i to ma być właśnie podkreśleniem wyjątkowości Tessy, a pogrążeniem Flory. Sądzę, że wyszukania partytury w katalogu może się podjąć człowiek kompletnie głuchy, a Angielka ze sfery Flory — potrafi napewno sobie dać radę z katalogiem muzycznym.

T. Szeligowski.

Z życia gospodarczego

REGULOWANIE RYNKU ROLNICZEGO W LITWIE

Nie ma dziś na świecie państwa, w którym panowałby zupełny liberalizm gospodarczy. Wszędzie w ten lub w inny sposób państwo wtrąca się do życia gospodarczego. Nazywamy to reglamentacją, albo regulowaniem gospodarki. W państwach bałtyckich, a więc i w Litwie regulowanie to tyczy w pierwszym rzędzie rolnictwa, ponieważ ono jest tutaj głównym źródłem bogactwa narodu.

Przyjrzyjmy się, jakich środków użyto dla tej regulacji.

1) **Standaryzacja.** Ponieważ rynek wewnętrzny jest za mały, produkcja rolna państw bałtyckich jest nastawiona na eksport. Chcąc zwyciężyć konkurencję innych państw, Litwa musi eksportować towar dobrej jakości. To zmusiło państwo do kontroli jakości towaru. Jako środek zastosowano standaryzację, t. zn. dokładne określenie tych wszystkich cech, jakie powinien posiadać towar wywożony za granicę.

2) **Regulacja cen.** Ingerencja państwa sięgnęła najgłębiej do życia gospodarczego w zakresie regulacji cen. Dwa cele przyświecają tutaj państwa: podtrzymanie eksportu koniecznego ze względu na zdobycie dewiz zagranicznych i zapewnienie opłacalności producentom rolnym.

Eksport jest zależny od cen za granicą. Ponieważ ceny te ulegają mocnym wahaniom, a do tego w stosunku do kosztów produkcji są dość niskie, państwo, aby podtrzymać eksport, zmuszone zostało do wprowadzenia specjalnych dopłat albo premii. System premiowania był do czasu dewaluacji łata (1936 r.) najsilniej rozwinięty w Łotwie, gdzie ogólna suma wypłacanych premii za masło i bekony przewyższała w niektórych latach sumę, jaką otrzymywano z zagranicy za te towary. W Litwie premiowanie nie było tak silne, nie przekraczało ono nigdy 50% ogólnej wartości wywożonego towaru.

Zapewnienie opłacalności producentom rolnym w najlepszy sposób można osiągnąć przez zabezpieczenie ich przed niespodziewanymi wahaniami cen. W państwach bałtyckich i w Litwie zastosowano w tym względzie system stałych cen na produkty rolne. O ile premie dotyczyły głównie interesów handlu i państwa (waluta zagraniczna), to ustalanie cen miało na względzie przede wszystkim bezpośrednie dobro samych producentów rolnych.

System stałych cen polega na tym, że państwo gwarantuje rolnikom zakup określonych produktów rolnych po pewnych ustalonych cenach. Nie znaczy to jednak, że ceny nie mogą przy tym ulegać zmianom. W Litwie już w r. 1930 ustalono stałe ceny kupna świń tucznych i bekonów. Ceny te jednak miały być utrzymywane w pewnym stosunku do cen na rynkach zagranicznych. Były one tak obliczone, aby zapewniały opłacalność produkcji.

W Litwie istnieją wielkie organizacje centralizujące handel, a nawet przetwórstwo w pewnych gałęziach produkcji rolnej. Nie są to przedsiębiorstwa państwowe, lecz oparte na czynniku społecznym. Państwo posiada jednak wielki wpływ na te organizacje. W zakresie handlu trzodą chlewną, największą organizacją jest „Maistas", (t. zn. „Żywność"), w handlu mlekiem i przetworami mlecznymi — „Pienocentras". Państwo nadaje im specjalne przywileje. I tak np. „Maistas" już w r. 1932 otrzymał wyłączne prawo na eksport bekonów. Jest to więc faktyczny **monopol wywozowy** jeszcze jeden środek regulacji rynku rolniczego. (Podobnie w Łotwie monopol na wywóz żywych świń i bekonów posiada spółka „Bekona Eksport", w Estonii — „Eesti Libaeksport").

3. **Regulowanie produkcji.** W państwach bałtyckich nie ograniczono się jedynie do regulacji obrotów, sięgnięto także do regulacji produkcji. Tak np. w Łotwie, chcąc zahamować wzrost produkcji zbożowej, a więc podaż zbóż, wprowadzono specjalne książeczki dla producentów-rolników, w których notowano każdorazowo ilość zboża sprzedanego. Każdy rolnik mógł sprzedać w ciągu roku tylko pewną określoną część zboża, zależną od ilości zasiewu.

Podobnie i w Litwie, chcąc zmniejszyć produkcję trzody chlewnej, rząd wprowadził kontygenty na dostawę. Każdy rolnik otrzymał kartę registracyjną i każdy otrzymał prawo na dostarczenie pewnej tylko ilości sztuk.

Jak więc widzimy, regulowanie rynku rolniczego w Litwie i państwach bałtyckich jest wykonywane na dość szerokiej płaszczyźnie. Trzeba przyznać, że doprowadziło ono do pozytywnych rezultatów.

K.

—:::—

Sprawy podnoszenia poziomu rolnictwa
w pow. olkienickim

W powiecie olkienickim sprawy rolnictwa są bardzo zaniedbane. Około 40—50 proc. wsi nie zostało jeszcze skomasowanych. Sposoby gospodarzenia są zacofane. Miejscowi mieszkańcy nie znają nawet słodkiego łubinu, który nie wymaga urodzajnej ziemi, a jako pokarm zastępuje koniczynę.

Jak w innych miejscowościach, tak też w powiecie olkienickim zajęto się obecnie podniesieniem poziomu rolnictwa, uintensywnieniem jego i zracjonalizowaniem. Obecnie w powiecie olkienickim pracuje szereg agronomów: agronom powiatowy, dwuch rejonowych (w Rudziszkach i Olkienikach) i instruktor drobnych gałęzi rolnictwa. Oczekuje się jeszcze technika budowlanego. Obecnie w całym powiecie urządzane są dla rolników odczyty, podczas których miejscowi mieszkańcy zapoznają się z ustrojem rolnictwa w Litwie, z organizacjami gospodarczymi i sposobami podniesienia poziomu rolnictwa. Rolnicy bardzo się interesują urządzanymi odczytami i chętnie na nie uczęszczają.

Najwięcej uwagi zwraca się na sposoby ulepszenia łąk, ich osuszenia i ukulturalnienia.

Miejscowi mieszkańcy otrzymali około 50 sztuk bydła rasowego, ofiarowanego przez rolników zamieszkałych z tamtej strony byłej linii administracyjnej. Bydło to zostało rozdzielone pomiędzy rolników którzy są z niego bardzo zadowoleni.

W Olkienikach zorganizowana została spółdzielnia rolnicza, która zakłada swe oddziały w Ejszyszkach i Oranach.

W całym powiecie szeroko są organizowane kółka młodych rolników, które mają bardzo wielkie powodzenie. Zorganizowano około 15 takich kółek. (N.)

Przysłowia są aktualne
i dobrze jest o nich pamiętać

Artykuł p. Bujnickiego o Uniwersytecie Wileńskim, który ukazał się przed kilku dniami w „Gazecie Codziennej", nie wzbudził entuzjazmu czytelników. Stwierdza to Pan Redaktor naczelny „Gazety", sam gęsto się tłumacząc w swoim artykule ze środy i wypominając niektórym panom nadmiar „świętego oburzenia". Jak i gdzie to oburzenie było wypowiedziane i przy pomocy jakich ważkich argumentów o tym wzmianek brak.

W każdym bądź razie p. J. M. zaznacza, że pogląd p. Bujnickiego na sprawę Uniwersytetu Wileńskiego jest tylko i wyłącznie jego poglądem osobistym, nie podzielanym przez redakcję, aczkolwiek nie zostało to zaznaczone w odpowiednim dopisku. Dalej w związku z artykułem p. Bujnickiego, p. J. M. pisze, że żyjemy obecnie w ciężkich czasach wojennych, w ciągu których nie należy się wyżywać w czczych i próżnych reakcjach nerwów i objawach niezadowolenia, a także zaznacza, że przecież każdemu wolno mieć swój własny pogląd w każdej sprawie.

Istotnie. Jest wojna. Krew się leje i z wiosną może jej spłynąć jeszcze więcej na wszystkich frontach, poglądy własne również mieć należy. Powiedzielibyśmy nawet iż szkoda, że w polskim społeczeństwie wileńskim nie wszyscy takie poglądy posiadają, lub co gorsze niektórzy szybko je zmieniają w zależności od okoliczności i wypadków.

Ponadto nasuwa się pytanie czy każdy swój pogląd i czy w każdej chwili należy wypowiadać, w szczególności wtedy, gdy się ma sposobność do rozgłaszania go z łamów dziennika, a więc niejako ex catedra. W niektórych wypadkach lepiej pamiętać o starym, znanym przysłowiu, które powiada, że mowa jest srebrem a milczenie złotem.

Talent p. Bujnickiego i jego szerokie możliwości literackie całkowicie doceniamy — chapeaux bas — mimo to wydaje się, że jeśli chodzi o sprawę Uniwersytetu Wileńskiego, to można powiedzieć o p. Bujnickim, który skąd inąd jest doskonałym dziennikarzem, że w tym wypadku „il a ommit une excellente occasion de se taire".

Dr. Wanda Rewieńska.

Wywłaszczenie 14 majątków

Urząd Rolny okręgu wileńskiego przewiduje wywłaszczenie w dniach najbliższych i przejęcia na rzecz Funduszu Reformy Rolnej 14 dworow i folwarków 11 właścicieli rolnych o ogólnym obszarze 3.546 ha. Majątki wywłaszczają się w gminach: ignalińskiej, smolweńskiej, duksztańskiej, miednickiej, rudomińskiej, jaszuńskiej i tu gielskiej. (L)

Paczki żywnościowe dla jeńców ZSSR

„Laikas": Jeńcom—wilnianom w ZSSR można wysyłać paczki z mięsem wagi do 5 kg. Do paczki winno być jednak dołączone świadectwo Dep. Weterynarii, stwierdzające, że mięso pochodzi ze zdrowego bydlęcia. Świadectwo winno być spisane w 3 językach: litewskim, rosyjskim i francuskim. (L)

nim nowa fala energii i przełamywała chwilowe zniechęcenie do dalszej walki.

Ten człowiek, ogolnie uważany za wyniosłego i niedostępnego, był w gruncie człowiekiem wielkiej dobroci, prosty i łatwy w obcowaniu, gdy się z kimś zbliżył, lecz — jak to nieraz bywa — swych imponujących warunków fizycznych używał za tarczę przeciw miękkości własnego serca. Bez względu jednak na sympatię, obojętność czy antypatię, *jako kolega był zawsze wzorum lojalności.* Pracując z nim w różnych instytucjach literackich, nieraz miałem sposobność o tem się przekonać. Przekonałem się też, że mojemu przyjacielowi natura odmówiła tej samej cechy co i mnie: daru szybkiej riposty (przy nasiąknięciu fluidami francuskiego esprit szelmowska złośliwość natury) — a ten rys też usposabia do wytwarzania dokoła swej osoby pewnej „strefy ochronnej".

Powiedziałem: łatwy w obcowaniu. To mało. Z ludźmi, z którymi zżył się i sympatyzował, umiał być w obcowaniu uroczy. Swietny causeur o naturalnych i pełnycn męskiego wdzięku formach towarzyskich, w gronie, gdzie się dobrze czuł, roztaczał godne zazdrości talenty gościa lub gospodarza. Owe prywatne zalety rozmówcy ujawniły się po raz pierwszy pod piórem w tomie wspomnień z młodości paryskiej, w owem „Spojrzeniu wstecz", zbiorze arcyciekawych fragmentów autobiograficznych, na tle życia polonii paryskiej na przełomie dwóch stuleci, pełnej przedziwnych, kapitalnie narysowanych figur ówczesnej emigracji.

A teraz... to co najważniejsze dla piszącego te słowa, w żalu po stracie bliskiego człowieka.

Jan Lorentowicz *był niezłomnie wierny w przyjaźni.* Te dwa słowa „niezłomnie wierny", tak rzadkie zawsze, a dziś może rzadsze niż kiedykolwiek, niech starczą za wszelkie zdobiące epitety. Był okres (3 lata) kiedy nasza przyjaźń została wystawiona na ciężką próbę, gdy jako Generalny Dyrektor Teatrów Warszawskich zabrał mnie z Sekretariatu Uniwersytetu na Generalnego Sekretarza Teatrów, gdy siła rzeczy znalazłem się w rozdwojonym wobec niego stosunku, przyjacielsko-służbowym. To wywoływało czasami kolizje, gdyż obadwaj byliśmy przepracowani w tej ciężkiej biurokratycznej machinie. Poczekalnia na 1-em piętrze gmachu pod filarami zamieniała się niekiedy w mur chłodu, rozdzielający nasze dwa gabinety. Zdarzało się, żeśmy „nie rozmawiali ze sobą", dzień—dwa (jak poróżnione małżeństwo); sprawy służbowe załatwiał telefon z biurka do biurka. Nawet długie prywatne listy z wzajemnemi żalami posyłaliśmy sobie przez służbistego woźnego Piotra, b. grodzieńskiego huzara, który zawsze wiedział, co to znaczy, i uśmiechał się tylko w suty płowy wąs. Kończyły się te chwilowe kwasy kordialnem wyciągnięciem przez pana Jana szczerej męskiej prawicy i słowami: „No, mon vieux, zapraszam cię na obiad pod Bachusa", i z poufnym uśmiechem, ująwszy mnie mocno pod ramię, dodawał: „...z burgundem — przypomnimy sobie lepsze, paryskie czasy".

Ale choć supły na nici naszej przyjaźni rozplątywały się zawsze, czuliśmy obaj, że niedobrze, iż wogóle do tych scysyj dochodzi i że winna temu przedewszystkiem sama denerwująca atmosfera tej współpracy. I Lorentowicz przyjął moją rezygnację ze stanowiska w teatrach z zewnętrznem uczuciem ulgi. Zaraz się też zatroszczył (o wiele życiowo praktyczniejszy ode mnie), by coś odpowiedniego dla mnie wyszukać. On to, gdy otworzył się wakans „referenta do spraw literatury" w Departamencie Sztuki, polecił mnie ówczesnemu dyrektorowi Janowi Skotnickiemu, bez żadnych z mojej strony zabiegów. Przebyłemm w Ministerstwie Oświaty cztery lata i dobrze te czasy wspominam.

W ostatnich dwóch latach przed wojną coraz częściej zwierzał mi się Lorentowicz, że jest bardzo zmęczony i radby już odejść „z tego parszywego życia". Brałem to za objawy depresji, wywołanej przedwczesnem usunięciem się z areny szerszej działalności człowieka o tak czynnej naturze, lub za sygnały nurtującej go skrycie choroby. Choć zaczęła rozwijać się cukrzyca, pobyt w Truskawcu latem 1938 r. gdzie mogłem powierzyć mego chorego przyjaciela troskliwej opiece mej żony—za co ten niezmiernie wrażliwy na okazywane mu uczucia człowiek zachował dla niej wzruszającą wdzięczność — postawił go jakoś na nogi.

Nie znam szczegółów jego śmierci. Ale znając dobrze tego, trzymającego się zdala od czynnej polityki rzetelnego patriotę, wiem, że przeżywszy oblężenie Warszawy i jego następstwa, żyć już nie chciał. A żądza życia jest najsilniejszym środkiem walki z chorobą. I odwrotnie, kto żyć nie chce, choroby nie przemoże. Niech tam lekarze mówią, co chcą.

Poprostu nie wytrzymałeś tego wszystkiego.

I odszedłeś, Przyjacielu.

W ostatnim swym liście, gdzie dziękujesz mi za radość, jaką Ci sprawił mój felieton z okazji „Spojrzenia wstecz", pisałeś, że „z zaświatów, w sposób mi jeszcze nieznany, dam Ci znać, jak bardzo..." reszta pozostanie między nami,

Czy te trzy pociski armatnie, które — jak się wreszcie okazało — zburzyły moje mieszkanie, pochowały pod gruzami biblioteki i ten ostatni, najważniejszy Twój list?..

Nic to.

Nie ronię łez ani nad trupem mej pracowni, ani nad Twoją mogiłą, drogi Janku.

Zamiast kwiatów, rzucam na nią stąd słowa chwilowego tylko pożegnania. Zobaczymy się jeszcze!

Śpij w spokoju Druhu i czekaj.

Wilno. *Wacław Rogowicz*

Z prasy litewskiej

„Vilniaus Balsas" piętnuje konspiratorów"

Wczoraj podaliśmy tekst doniesienia telefonicznego korespondenta „XX Amžius" o artykule „Vilniaus Balsas". Dziś cytujemy parę wyjątków:

„Oni się nie zmienili"

„... Ten fakt z dn. 12 stycznia (tj. wykrycie tajnej polskiej organizacji — dopisek nasz) wskazuje, że oni się nie zmienili tj. że narodowa mniejszość polska w Litwie nie zmieniła swych poglądów przez całe dwadzieścia lat z okładem na życiowe interesy narodu litewskiego i na jego niepodległe życie polityczne.

Mniejsza z tym, że osoby rządzące b. państwem Polskim: politycy, działacze kulturalni, społecznicy i dygnitarze innych zawodów oświadczali, że oni nie mają żadnych pretensji do niepodległości Litwy, dzisiaj widzimy, że nawet wówczas, gdy nie ma państwa, rząd daje wskazania i instrukcje jak podtrzymać, rozwijać i rozszerzać taką przeciwpaństwową konspiracyjną działalność.

W jednym z komunikatów o działalności organizacyjnej, w jakie zaopatrzyła swoich członków wykryta tajna organizacja, między innymi było powiedziane:

Organizacja podlega wspólnym dyrektywom. Władza polska, która jest we Francji musi być poinformowana o zakresie naszej pracy i o jej warunkach...

„Motyle i orły!"

W tak zatytułowanym artykule wstępnym „Vilniaus Balsas" (Nr 25, z dn. 31.I. br.) pisze:

„...W przeciągu dwu tygodni 35 milionowe państwo rozsypało się, jak domki z kart, dziesiątki tysięcy poległo na polach walk, setki tysięcy w niewoli, inni rozproszeni po rozmaitych państwach tułają się jak cienie w obwisłych rogatywkach, stolica zburzona, a b. prezydent Mościcki ze swoją młodą żoną spaceruje po ulicach Fryburga, prowadząc psa. Znani wysocy dygnitarze również urządzili się wygodnie za granicą, tylko nieszczęśliwy naród pozostawiony ślepemu losowi, którego nie ulżą żadne piękne słówka, mówione w Londynie, Paryżu, albo w Angers,

Trudną jest rzeczą, bezwątpienia, wskazać na wszystkie przyczyny upadku Polski, lecz wiadomo jest tyle tylko że największa odpowiedzialność spada na tych, którzy nie liczyli się z głosem narodu, którzy z tym narodem zerwali prawie wszystkie więzy..."

Autor artykułu snuje wskazania dla narodu państwa litewskiego i kończy swój artykuł z poetyckim patosem:

„...Lecz nie można żyć z dnia na dzień, ponieważ mamy być nie motylkami, uderzającymi swymi skrzydełkami o kwitnące krzewy, lecz orłami, które szybując w wysokościach wszystko widzą".

Poray.

Przedstawiciele amerykańskiego Czerwonego Krzyża przybyli do Krakowa

BERLIN. (Elta). Według wiadomości DNB we środę po południu przybyli do Krakowa przedstawiciele amerykańskiego Czerwonego Krzyża i kwakrów Nicholson i Gamble. Zostali oni na dworcu w Krakowie powitani przez przedstawiciela ministerstwa spraw zagranicznych Niemiec przy generalnej gubernii Wuehlisch i pełnomocnika niemieckiego Czerwonego Krzyża Sanne. Obaj przedstawiciele Ameryki złożyli wizytę naczelnikowi kancelarii generalnego gubernatora Buehlerowi, a następnie przyjęci zostali przez generalnego gubernatora Franka. Na cześć gości wydane zostało przyjęcie, w którym wzięli udział również Wuehlisch i Sanne. Podczas tego przyjęcia omówiono szeroko sprawę udzielania przez Amerykę pomocy znajdującej się w biedzie ludności generalnej gubernii. Gubernator Frank oświadczył, iż organy rządowe generalnej gubernii wspierać będą akcję amerykanów.

—o:o—

Brak papieru w Niemczech

(l) Prasa niemiecka donosi o rezultatach zbiórki makulatury. W r. 1939 zebrano 42 miliony kilogramów starych gazet i papierów. Na przewóz makulatury zużyto 39 pociągów towarowych. Makulatura zastąpiła 120,000 metrów kubicznych drzewa.

Zmiana administracyjnego podziału Kraju Wileńskiego

„Dešimt Centų": 25.I rb. Rada Ministrów uchwaliła nowy podział administracyjny kraju wileńskiego. Powiat olkienicki zostaje skasowany. Do dotychczasowego **powiatu trockiego** zostają przyłączone gminy: rudziska, olkienicka i ejszyska byłego powiatu olkienickiego. Gmina trocka z miastem Trokami zostają przyłączone do powiatu trockiego, zaś ośrodek powiatu trockiego zostaje przeniesiony z Koszedar do historycznych Trok.

Stworzy to dla Trok większe możliwości rozwoju. Pozostałe gminy powiatu olkienickiego zostają przyłączone do pow. wileńskiego, zaś gmina orańska II zostaje przyłączona do pow. olickiego.

Powiat nowoświeńciański również ulega reorganizacji, Gminy smaławeńska i duksztańska tego powiatu zostają przyłączone do powiatu jeziorowskiego.

Do powiatu nowoświęciańskiego zostają przyłączone gminy janiska i sałduciska powiatu uciańskiego.

Według nowego podziału popowiat trocki obecnie będzie liczył 138.065 mieszkańców i 310.927,80 ha obszaru, powiat jeziorowski — 69.178 mieszk. i 154.915,77 ha, powiat wileński — 122.835 mieszk. i 328.590 ha, powiat nowoświęciański – 47.459 mieszk. i 150.282 ha.

Pozatym na mocy tej samej uchwały Rady Ministrów gmina małosolecznicka zostaje nazwana gminą jaszuńską, gmina miednicka—gminą szumską, gmina nowowilejska—gminą mickuńską, i gmina łyngmiańska – gminą sałduciską.

Po przeprowadzeniu tych reform będą w Litwie 22 powiaty 261 gmin i 35 miast, z czego 13 pierwszej kategorii, zaś 23 drugiej kategorii. (L).



W Wilnie zakończyły się XVI aukcje futrzarskie

Wczoraj zakończone zostały XVI aukcje futrzarskie, II w państwie litewskim. Aukcje te zgromadziły wiele towaru, lecz popyt nie był zbyt wielki. Największym wzięciem cieszyły się skóry lisów srebrnych. Wszystkie skórki tegorocznego uboju zostały sprzedane po bardzo wysokich cenach. Skórki zaś zeszłoroczne oraz wyprawione cieszyły się mniejszym popytem. Dokonano też tranzakcji na farbowane skórki karakułowe po cenach niezbyt wysokich.

Wczoraj o godz. 9 rano, jak zawsze, rozpoczęła się poaukcyjna wysprzedaż, która trwa 15 dni w czasie tej sprzedaży kupcy zakupują towary z wolnej ręki.

Kilku rabinów nielegalnie przekroczyło granicę

„Dešimt Centų": W tych dniach przekroczyło nielegalnie granicę litewsko-sowiecką kilkanaście osób, w tej liczbie kilku Żydów-wychowanków szkoły rabinów. Wszystkie te osoby zostały osadzone w więzieniu łukiskim. Po odbyciu kary, zostaną one z Litwy wysiedlone. (h).

Ofiary

Marian Strumiłło. Zamiast kwiatów na grób ś. p. Jana Buyki składa 20 litów na rzecz Towarzystwa „Caritas".

* * *

Józefa Strumiłłowa. Zamiast kwiatów na grób ś. p. Jana Buyki składa na rzecz Towarzystwa „Caritas" — 10 litów.

Kupcy wileńscy zabiegają o moratorium na podatek dochodowy

Zostało wydane zarządzenie o ściąganiu od kupców i przemysłowców wileńskich podatku dochodowego za rok 1939. Ponieważ rok ten dla większości kupców był katastrofalnym i odbił się bardzo ujemnie na interesach w handlu i przemyśle na skutek działań wojennych i wynikłych stąd licznych komplikacji i zmian, — kupcy wileńscy wystosowali obecnie do władz centralnych memoriał, w którym zabiegają o nie ściąganie w roku bież. podatku dochodowego za ubiegły rok.

Memoriał ten zostanie rozpatrzony przez władze centralne i w najbliższym czasie powzięta zostanie odpowiednia decyzja.

Wstrząsający wypadek na stacji kolejowej w Landwarowie

Pociąg wlókł człowieka 30 metrów

Tragiczny wypadek wydarzył się wczoraj na terenie stacji kolejowej w Landwarowie. 35-letni mieszkaniec Landwarowa Władysław Bialan (ul. Tyszkiewicza Nr. 9) pchał wózek obok toru kolejowego, lecz tak nieostrożnie zbliżył się do szyn, że został zaczepiony przez przejeżdżającą lokomotywę i wciągnięty pod koła.

Koła lokomotywy wlokły przez 30 metrów nieszczęśliwego. Wydobyto go spod kół parowozu ze zmiażdżoną klatką piersiową i połamanymi kończynami. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala w Wilnie. (c).

Igła zdradziła tajemnicę śmierci uchodźcy

Wyniki dochodzenia w sprawie zagadkowego zgonu na strażnicy w Czepłukanach

Niedawno wileńskie władze sądowo-śledcze zostały powiadomione przez posterunek policji granicznej we wsi Czepłukany o zagadkowym zgonie uciekiniera Juliana Matutisa, z zawodu jakoby lekarza.

Matutis został zatrzymany za nielegalne przekroczenie granicy i został zgodnie z obowiązującymi przepisami zatrzymany. Groziła mu deportacja.

Pewnej nocy, policjant dozorujący pokój w którym przebywał zatrzymany zauważył, że Matutis, który dotychczas spokojnie siedział na krześle, nagle zasłabł, osunął się z krzesła i padł bez oznak życia na podłogę.

Wezwano natychmiast lekarza, który mógł już jedynie stwierdzić zgon. Przyczyna śmierci Matutisa owiana była głęboką tajemnicą.

Powstałe na razie przypuszczenie, że zdradzający objawy głębokiego przygnębienia Matutis, mógł popełnić samobójstwo na razie nie sprawdziły się. Oględziny zwłok nie wykazały żadnych śladów poranienia. Nie było również charakterystycznych objawów, występujących przy ataku sercowym. Tajemnicę śmierci Matutisa wyjaśniła sekcja zwłok.

Lekarz sądowy dokonywujący sekcji stwierdził mianowicie ponad wszelką wątpliwość, że Matutis popełnił samobójstwo przy pomocy cienkiej igły, którą wbił sobie w serce.

Wobec stwierdzenia tego faktu, dochodzenie prokuratorskie w sprawie zagadkowej śmierci uciekiniera zostało umorzone.

(c).

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Kurs narciarski w Szumsku

Jeden z najlepszych narciarzy wileńskich Jan Zajewski wyjechał do Szumska gdzie prowadzić będzie kurs narciarski dla straży granicznej.

Kurs trwać będzie parę tygodni.

Przed meczem narciarskim Wilno-Kowno-Tallin

W najbliższą niedzielę odbędzie się treningowy bieg sztafetowy 10 x 4. Po biegu tym ustalona zostanie reprezentacja Wilna na mecz z Kownem i Tallinem. Mecz ten ma się odbyć 10 i 11 lutego.

W skład reprezentacji między innymi wejdą zapewno: Hansen i Żylewicz. Poziom narciarzy wileńskich znacznie się podniósł. Korzystają oni z doskonałych warunków śnieżnych i codziennie trenują. Program meczu przewiduje dwie konkurencje, a mianowicie: bieg na 18 km. i sztafetę 10 km. x 4 z tym zaznaczeniem, że ci sami zawodnicy startować będą w jednej i drugiej konkurencji.

Wszyscy biegacze wileńscy proszeni więc są o przybycie w niedzielę 3 lutego przed godz. 11 do schroniska narciarskiego na Rowach Sapieżyńskich celem odbycia wspólnego treningu.

Wykrywanie broni w Wilnie i okręgu

„Dešimt Centų": W m. Wilnie i okręgu wciąż jeszcze znajduje się, przy rewizji, wojskowe karabiny, rewolwery i amunicję. Pozatym po wsiach znajdują się jeszcze różne wojskowe materiały.

Znaleziona broń ulega konfiskacie, zaś przechowujące ją osoby będą ukarane. (L)

—o:o—

Matury gimnazjów polskich są ważne do przyjęcia na uniwersytety litewskie

Jak się dowiadujemy, minister oświaty wydał zarządzenie, na podstawie którego wszystkie matury, wydane przez polskie gimnazja do dnia 1 września 1939 roku są ważne dla przyjęcia na wileński i kowieński uniwersytety. Wszyscy abiturienci winni złożyć egzaminy z języka litewskiego i geografii. (x)

Normy sprzedaży nafty

Na miesiąc luty norma nafty sprzedawanej na kartki, została ustalona w wys. 3 litrów.

*

Ukazała się już na rynku nieszanka przeznaczona dla prymusów. Sprzedawana jest ona bez ograniczeń po cenie 1 lit za 1 litr.

Rowery z Niemiec będą dorstarczane bez opon

Sklepy rowerów otrzymały z firm niemieckich wiadomość, iż w przyszłości rowery będą stamtąd dostarczane bez opon.

—o:o—

Dramat uciekinierki w Wornianach

W Wornianach znaleziono martwą kobietę, uciekinierkę Zofię Guperową w zajmowanym przez nią pokoiku.

Dochodzenie wykazało, że Guperowa odebrała sobie życie przy pomocy weronalu.

Przyczyna samobójstwa — rozpacz z powodu ostatnich ciężkich przeżyć. (c).

Sensacyjna kradzież w restauracji

Z szatni jednej z restauracyj wileńskich wykradziono kupcowi z Grodna, Aleksemu Gierwiatisowi futro wartości 1500 litów.

Powiadomiona o wypadku policja wszczęła w tej sprawie energiczne dochodzenie. (c).

Premiera

w Teatrze Rewii „Światowid"

Wczorajsza premiera nowej rewii „Koniec świata" jest dowodem, że sympatyczny zespół pod kierownictwem artystycznym i reżyserskim p. Jaksztasa robi dalsze postępy i osiąga stopniowo i systematycznie wyższy poziom. Temat nowej rewii konsekwentnie przeprowadzony przez cały program, oderwał się już od szablonu rewii improwizowanych i kleconych sporadycznie, — widoczny jest wysiłek i solidna praca całego zespołu. Trudno jest oczywiście w kilku zdaniach omówić walory nowego programu, zrobimy to niezawodnie przy innej okazji, tymczasem miło jest podzielić się z czytelnikami naszymi opinją, że nowy program jest lepszy od poprzednich i warto się o tym przekonać osobiście.

B W.

Ważne dla osób studiujących język litewski

W zmienionych warunkach obecnej rzeczywistości znajomość języka litewskiego niejednokrotnie zwiększy zasób naszych zdolności zarobkowania.

Osoby, dla których poznanie języka litewskiego jest życiową koniecznością muszą pamiętać, że warunkiem szybkiego poznania jakiegokolwiek bądź języka, a więc i języka litewskiego również jest:

a) opanowanie zasad gramatycznych języka,

b) przyswojenie jak największej ilości wyrazów języka w formie najbardziej prawidłowej (prawidłowe akcenty, końcówki, koniugacja, deklinacja i t. p.). Dlatego też posiadanie rzetelnego źródła w formie dobrego słownika odgrywa dla sprawy szybkiego opanowania języka rolę decydującą.

Wkrótce, bo już w połowie lutego b. r. ukaże się słownik polsko-litewski w wydawnictwie K. Rutskiego i J. Zawadzkiego.

Słownik ten:

1) jest akcentowany,

2) czasowniki podaje w 3 formach,

3) przymiotniki podaje w rodzaju męskim i żeńskim,

4) rzeczowniki podaje w 1 p. l. p. z uwzględnieniem końcówki właściwej dla 2 p. l. p, danego rzeczownika,

5) zawiera około 9000 słów, znajomość których pozwoli porozumieć się z ludźmi różnych zawodów i różnego stanowiska społecznego,

6) zaopatrzony jest w dodatek, zawierający **główne zasady gramatyki języka litewskiego.**

Posiadacz słownika o wyżej wymienionych cechach będzie mógł bez trudu podać wyraz w żądanej przez siebie formie i dlatego słownik polsko-litewski wydawnictwa K. Rutski i J. Zawadzki osobom studiującym język litewski odda wiele cennych usług.

W przedpłacie słownik polsko-litewski wydawnictwa K. Rutski i J. Zawadzki kosztuje tylko 3 lt. w oprawie. Przedpłatę przyjmują wszystkie księgarnie do dnia 10 b. m.

KRONIKA

Luty 2 Piątek	Dziś: Oczyszcz. NMP. Jutro: Błażeja
	Wschód sł. — g. 7 m. 21
	Zachód sł. — g. 15 m. 53

— Dnia 2-go lutego b. r. o godz. 17-ej (5 pp.) w sali popisowej Gimnazjum O.O. Jezuitów będą odegrane po raz ostatni w tym roku piękne „Jasełka".

Czysty dochód przeznacza się dla najbiedniejszych.

— **Koncerty orkiestry symfonicznej m. Wilna.** 4 lutego o godz. 16-ej w sali Teatru Miejskiego odbędzie się drugi koncert miejskiej orkiestry symfonicznej, w którym uczestniczyć będzie również artystka Grigajtisowa. W programie koncertu są utwory Webera, Korniłowicza, Nanjakisa, Pucciniego, Verdiego, Czajkowskiego i innych kompozytorów.

16 lutego ta sama orkiestra urządza w sali miejskiej bezpłatny koncert muzyki litewskiej dla ubogich sfer.

18 lutego odbędzie się kolejny koncert miejskiej orkiestry symfonicznej w Teatrze Miejskim, w którym uczestniczyć będzie prof. konserwatorium kowieńskiego pianista Różycki. (N).

— **Występy gościnne teatru „Vaidila".** Lotny Teatr Wileński „Vaidila" w tych dniach udaje się znowu na występy gościnne. 4-go lutego odbędzie się przedstawienie w Podbrodziu, 5-go lutego w Nowych Święcianach, 6 lutego w Ignalinie. Grana będzie komedia w 3-ch aktach „Jutro pogoda", Pozatym 4-go lutego w Szyrwintach odbędzie się wieczór muzyki i śpiewu z udziałem pianistki Elwiry Palewiczówny — Czibirasowej i solisty Stanisława Audejusa. Pierwsza będzie grać na fortepianie, zaś drugi będzie śpiewał solo. (N).

— **Ujednolicenie nazw ulic.** „Dešimt Centų": Niektóre ulice w Wilnie są podzielone na pół i każda oddzielna część ulicy ma osobną nazwę. Obecnie przewiduje się uporządkowanie tej sprawy w ten sposób, by ulice miały tylko po jednej nazwie. (L).

— **Legalizacja gminy żydowskiej w Wilnie.** Władze centralne rozpatrzyły statut wileńskiej wyznaniowej gminy żydowskiej. Powzięta została decyzja na mocy której gmina żydowska w Wilnie została zalegalizowana. (x).

— **Ustanowione ceny piwa obowiązują wszystkich.** Jak już podawano do wiadomości Komisarz Regulacji Cen ustanowił również w Wileńszczyźnie stałe ceny piwa. Ostrzega się, że ustanowionych cen powinni przytrzymywać się zarówno hurtownicy jak detaliści: restauracje, jadłodajnie, kawiarnie itd. Sprzedaż piwa po wyższych cenach będzie ostro karane.

Należy zaznaczyć, że dla kraju wileńskiego ustanowiono ceny piwa jakie były w roku ubiegłym ustanowione w całej Litwie. (N).

RADIO

PIĄTEK, dnia 2 lutego 1940 r.

Wilno

6.30—7.30 z Kowna. 12.00—12.15 z Kowna 15.00 Z Kowna. 15.40 Wiadomości z Wilna. 15.50 Wiadomości po polsku. 16.05 Z twórczości Rossiniego. 16.45 Z Kowna. 17.40 Najświętsza Panna (recytacja po polsku). 18.00 Z Kowna. 18.30 Wiadomości z Wilna. 18.40 Wiadomości po polsku. 19.00 Z Kowna. 19.15 Święto Matki Boskiej Gromnicznej. 19.25 Komunikat Komitetu Uchodźców. 19.30 Lekcja języka litewskiego. 19.45 Z literatury. 20.05 Śpiewa artysta byłego Wielkiego Teatru Mosk. Mieczysław Worotyński. 20.20 Urywki i fantazje z baletów. 20.55 Gra solista — wiolonczelista. 21.15 —22.00 Z Kowna.

Kowno

6.30 Modlitwa, czas. 6.35 Wiadomości, pogoda. 6.50—7.30 — Muzyka poranna. 12.00—12,15 Czas, wiadomości, pogoda. 15.00 Muzyka południowa. W przerwie 15.30—15.40 Wiadomości. 16.05 Z Wilna. 16.45 Rolnikom. 17.00 Gra mały zespół. 17.40 Chwilka nauki muzyki. 18.00 Koncert orkiestry dętej muzeum. 18.30 Z Wilna. 18.40 Przegląd dnia. 19.00 Czas, wiadomości, pogoda, program na dzień jutrzejszy. 19.30 Muzyka. 19.45 Z Wilna. 21.15 Przestępstwa w kraju wileńskim. 21.30 Melodie z filmów. 21.50—22.00 Wiadomości.

TEATR I MUZYKA

Teatr Miejski na Pohulance

Dziś, w piątek, dnia 2 lutego występ Państwowego Teatru — opera „Eugen. Oniegiuas".

Początek punktualnie o godz. 19-ej.

„Tessa" — najbliższe przedstawienie!

W niedzielę, dnia 4 lutego o godz. 19-ej punktualnie — Teatr na Pohulance gra nadwyraz ciekawą, współczesną sztukę w 5-ciu odsłonach M. Kennedy i B. Deane p. t. „TESSA" w reżyserii L. Pobóg-Kielanowskiego, w oprawie dekoracyjnej — Wiesława Makojnika, z muzyką Antoniego Żulińskiego.

Teatr Rewia „Światowid"

Dziś w piątek, dn. 2 b. m. o godz. 17-ej i 19-ej powtórzenie oryginalnej i pełnej niezwykłych efektów rewii p. t. „Koniec świata" przyjętej przez publiczność owacyjnie. Ceny zniżone. Kasa czynna od godz. 15-ej.

Teatrzyk kukiełek „Bajka"

„Czy to bajka czy nie bajka
Myślcie sobie jak tam chcecie
A ja jednak wam powiadam
Krasnoludki są na świecie".

Przekonają się o tym wszystkie dzieci z Wilna na przedstawieniu teatru Kukiełek „Bajka" p. t. „Jak to do Betleem wędrował gazeciarz", które odbędzie się dnia 2 lutego (piątek o godz. 13) drugie przedstawienie o godz. 16.

Sala Szkoły niewidomych, Mała Pohulanka 20.

Teatr „Niebieski Pajacyk"

Mickiewicza 9

Zapełniająca zawsze teatr po brzegi „Królowa Śnieżka" i „Siedmiu Karłów" grana będzie w niedzielę 4 lutego o godz. 13-ej.

Premiera nowej bajki. W niedzielę 4 lutego o godz. 15-ej po poł. odbędzie się przedstawienie bajki M. Konopnickiej p. t. „O KRASNOLUDKACH I SIEROTCE MARYSI" w inscenizacji Zbig. Szczerbowskiego. Będzie to jedna z najpiękniejszych bajek dla dzieci. Kasa teatru już sprzedaje bilety codziennie od godz. 15 do 19.

Teatr muzyczny „Lutnia"

Dziś o godz. 6.30 stylowa operetka Falla „MADAME POMPADUR" w świetnej obsadzie ról.

W sobotę — egzotyczna operetka „GRI GRI".

Uwaga Z dniem dzisiejszym, szatnia w Teatrze „Lutnia" nie obowiązuje.

L. Sempoliński w recitalu piosenki i humoru. Wielbiciele wszechstronnego talentu L. Sempolińskiego w niedzielę najbliższą o godz. 4 po poł. będą mogli podziwiać go w przeróżnych postaciach scenicznych. Sempoliński bowiem wypełni całe popołudniowe widowisko niedzielne.

—o:o—

Warunki sprzedaży tytoniu i wyrobów tytoniowych

Komisarz Regulacji Cen opublikował następujące rozporządzenie, dotyczące sprzedaży tytoniu.

1. Fabryki tytoniu winny sprzedawać tytoń i wyroby tytoniowe hurtownikom nie drożej niż:

a) tytoniu do palenia 1 kg

Najwyższego gatunku	Lt.	65,80
I gatunku	„	47,00
II gatunku	„	37,60
III gatunku	„	26,32
„a" gatunku miejscowy	„	13,16
„b" gatunku miejscowy	„	5,64

b) Cygaretki 1.000 szt.

Najwyższego gatunku	„	79.05
I gatunku	„	60,45

c) Papierosy 1.000 szt.

Najwyższego gatunku	„	65,10
I gatunku	„	46,40
II gatunku	„	37.20
III gatunku	„	32,55
miejscowe	„	18,60

Ceny te obowiązują:

a) miejscowych hurtowników — franco ich skład,

b) innych hurtowników — franco nabywcy stacja kolejowa.

2. Fabryki tytoniu udzielają hurtownikom od cen, ustanowionych w art. 1:

a) 2% rabatu kasowego,

b) do 1,5% bonifikaty w-g obrotu.

3. Hurtownicy winni sprzedawać detalistom tytoń i wyroby tytuniowe po cenach ustanowionych w art. 1.

4. Zabrania się sprzedaży po cenach innych, niż ustanowione, i udzielenia większych rabatów.

5. Za wykroczenia wobec niniejszego rozporządzenia i za użycie środków dla jego obejścia grozi kara w-g art. 9 Ustawy o Kontroli Cen.

6. Niniejsze rozporządzenie obowiązuje od dnia ogłoszenia. (N)

Nauka i Wychowanie

Dnia 10-II-40 r. zostanie otwarty 6 tygodniowy **Kurs kroju i szycia** dla inteligentnych pań. Liczba wakatów ograniczona. Zapisy — 11—2 i 5—7. Wilno, Jagiellońska 6 m. 20.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Wilna podaje do wiadomości, że zgodnie z rozporządzeniem Pana Ministra Skarbu (Vyr. Žin. Nr. 689) osoby fizyczne i prawne, których miejsce stałego zamieszkania lub siedziba znajduje się w Litwie, winne do 15 lutego 1940 r. włącznie przedstawić w Inspekcji Kredytowej do zarejestrowania posiadane przez nich złotowe listy zastawne emitowane przez Towarzystwo Kredytowe miasta Wilna. Rejestracja odbywa się w dnie powszednie od 9 do 14-tej w lokalu Towarzystwu Kredytowego miasta Wilna przy ul. Jagiellońskiej 14, gdzie można otrzymać odpowiednie blankiety rejestracyjne.

Na Wołyniu pozostało jeszcze nieco Niemców

(g) „Koenigsberger Allg. Ztg." zamieszcza wiadomość z Przemyśla, w której stwierdza, że podczas gdy niektóre transporty konne przesiedleńców Niemiec, które dotarły już do swych miejsc przeznaczenia, całokształt akcji przesiedlenia zbliża się już po 5 tygodniach ku końcowi.

Dotychczas przybyło pociagami z Wołynia i Małopolski Wschodniej 103 tysiące Niemców, zaś taborami konnymi — około 35 tysięcy. Obecnie oczekiwany jest jeszcze jeden pociąg z Małopolski Wschodniej i cztery pociągi z Wołynia. Jak obliczają liczba przesiedleńców wzrośnie do 160 tys.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia tekstowe za 1 mm 75 cnt, za tekstem 60 cnt. Drobne 20 cnt za słowo. Kronika redakcyjna i komunikaty Lt 1.— za wiersz jednoszpaltowy Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50% drożej. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy. Za treść ogłoszeń i termin ich druku Administracja nie odpowiada.

Leidėjas: Vytautas Stanevičus. Wydawca: Witold Staniewicz
Redaktorius: Vytautas Kiškis. Redaktor: Witold Kiszkis.

Spaustuvė „Zničius", Vysk. Matulevičiaus g-vė 4. Tel. 3-40.
Drukarnia „Znicz", ul. Biskupa Matulewicza 4. Tel. 3-40.